

ELŻBIETA OSEWSKA

OGRANICZENIA I MOŻLIWOŚCI KATECHEZY
W RODZINIE

WSTĘP

„Działalność katechetyczna w rodzinie ma swój bardzo szczególny charakter niczym w żaden sposób nie zastąpiony, a podkreślony bardzo słusznie przez Kościół, zwłaszcza Sobór Watykański II. To rodzicielskie wychowanie w wierze, które powinno się rozpocząć w zaraniu dzieciństwa, dokonuje się już, gdy członkowie każdej poszczególnej rodziny wspomagają się wzajemnie, by wzrastać w wierze, przez często milczące, ale wytrwałe świadectwo życia chrześcijańskiego, prowadzone według Ewangelii wśród codziennych zajęć. Wychowanie to utrwała się jeszcze, jeśli z nadejściem wydarzeń rodzinnych, takich jak przyjmowanie sakramentów, obchód świąt liturgicznych, narodziny dziecka czy żałoba dba się, by wyjaśniać chrześcijański czy religijny sens tych wydarzeń” (*Catechesi tradendae* [CT] 68). Idąc za myślą Jana Pawła II, można twierdzić, iż katecheza w rodzinie wyrasta bezpośrednio z funkcji „małego Kościoła”, przy czym nie tylko z funkcji prorockiej (co jest najczęściej w literaturze katechetycznej podkreślane¹), ale także z funkcji kapłańskiej i królewskiej.

Katecheza w rodzinie wkomponowana w sposób naturalny i pełny w całość kształt życia „Kościoła domowego” ma niewątpliwie ogromne możliwości prowadzenia dzieci ludzi młodych i dorosłych do owocnego kontaktu z Bogiem, ale równocześnie jest poprzez wiele czynników wewnętrznych i zewnętrznych ograniczana. W niniejszym artykule, w celu lepszego wyeksponowania perspektyw, odejdzie się od typowej (mającej niewątpliwie walory) kolejności prezentowania problematyki i najpierw zostaną wydobyte utrudnienia związane z realizacją katechezy w środowisku rodzinnym. W drugiej części przedstawione zostaną możliwości katechezy rodzinnej, z uwzględnieniem przeciwdziałania trudnościom. Oprócz tego,

¹ Zob. P. Bednarczyk, *Typy katechez rodzinnych*, „Katecheta” 5, 1961, nr 5, s. 280–285; J. Dajczak, *Katecheza rodzinna*, „Katecheta” 5, 1961, nr 5, s. 270–273; S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 80–82.

wybiegając niejako w przyszłość, podjęta zostanie próba przedstawienia propozycji działań, które będą zapobiegać pojawiającym się trudnościom.

1. SOCJOPSYCHOLOGICZNE GRANICE KATECHIZACJI W RODZINIE

Proces inicjowania i rozwoju wiary w rodzinie nie jest czymś wyizolowanym, zawężonym jedynie do rodziców, dzieci i osób z najbliższego otoczenia, ale jest uzależniony od przemian całej sytuacji społeczno-kulturowej, które niewątpliwie kształtują samą jednostkę rodzinną. Ponieważ w każdym kręgu wpływów na katechezę w rodzinie, poczynając od najbardziej oddalonych, tzn. od kontekstu społeczno-kulturowego, przez samą rodzinę aż po rodziców, można odkryć różnorodne ograniczenia. Zostaną one ukazane z zasygnalizowaną powyżej kolejnością.

W publikacjach z zakresu socjologii religii można odnaleźć dwa społeczno-kulturowe konteksty socjalizacji religijnej w rodzinie. Pierwszy – społeczeństwa chrześcijańskiego (tradycyjnego) i drugi – społeczeństwa zsekularyzowanego². W społeczeństwie tradycyjnym przekaz wiary był łatwiejszy niż obecnie. Kościół i państwo identyfikowały się, co pozwalało Kościołowi na przenikanie niemal wszystkich struktur społecznych i rozpowszechnianie przez nie chrześcijańskiego systemu wartości, norm i wzorów zachowań. Rodzina, funkcjonując w owym zamkniętym systemie społecznym, nie musiała zdobywać się na specjalny wysiłek wychowania religijnego, ale razem z innymi strukturami przyjmowała chrześcijański system i wraz z całym społeczeństwem przekazywała go następnym pokoleniom³.

Zupełnie odmiennie przebiega ten proces we współczesnym, zsekularyzowanym społeczeństwie. Nie wchodząc w szczegółową analizę zagadnienia sekularyzacji, które ma obfitą literaturę⁴, można za P. Bergerem i T. Luckmannem podać, iż sekularyzacja jest procesem stopniowego wyzwalania się społecznych sektorów spod panowania religijnych instytucji i systemów znaczeń⁵. Proces sekularyzacji dokonał zatem rozbicia opisanej wcześniej religijnej jedności religijnego i świeckiego interpretowania świata oraz organizacji życia rodzinnego, społecznego, kulturalnego i państwowego⁶. Oznacza to utratę wpływów Kościoła na „całościowe” społeczeństwo i pozostanie tylko jednym z substytutów społecznych, zanikanie struktur mieszanych, które zaczynają pełnić wyłącznie własne funkcje, przenosząc

² Zob. W. Piwowski, *Socjalizacja religijna w środowisku rozwiniętym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1980, s. 28; tamże, s. 26; tenże, *Przemiany religijnej funkcji rodziny. Problematyka i hipotezy*, „Studia Warmińskie”, 1974, 11, s. 406.

³ Zob. W. Piwowski, *Przemiany religijnej funkcji...*, s. 415–531; tenże, *Socjalizacja...*, s. 26 n.

⁴ Zob. Ch. Duquoc, *Niejasności teologii sekularyzacji*, Warszawa 1975.

⁵ *Secularization and Pluralism*, „Internationales Jahrbuch für Religionssoziologie”, t. 5, Köln u. Opladen 1966, s. 74, cyt. za W. Piwowski, *Socjalizacja...*, s. 27.

⁶ Zob. F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 82.

równocześnie swoje systemy znaczeń. W konsekwencji pojawia się wielość systemów znaczeń (światopoglądów, filozofii życia) zarówno świeckich, jak i (co jest godne podkreślenia) religijnych⁷.

Wspomniani już wcześniej autorzy, Berger i Luckmann, ukazują powyższą sytuację jako sytuację rynku światopoglądowego, w którym współzawodniczą ze sobą różne instytucje, prezentując odmienne, niekiedy nawet sprzeczne, systemy znaczeń, „konsumenci” zaś dokonują wyborów w zależności od uświadomionych potrzeb psychicznych i duchowych oraz jakości oferowanego „produktu”⁸. W następstwie tego, katecheza w rodzinie nie znajduje już oparcia w „całościowym” społeczeństwie ani w strukturach pośrednich, jak: szkoła, organizacje kulturalne, ruchy młodzieżowe. Traci także pomoc ze strony wspólnoty lokalnej, a niejednokrotnie, kiedy parafia pozostaje tylko agencją usług religijnych, także wsparcie parafii.

Z drugiej strony, współczesna rodzina (mimo długiego opierania się wyżej opisanym procesom) została dotkliwie dotknięta następstwami zachodzących przemian. Przede wszystkim zmienia się religijność i stopień identyfikacji z Kościołem. W związku z tym rozróżnia się cały szereg przynależności i stopni identyfikacji pojedynczych członków i całej rodziny z Kościołem: od pełnej przynależności i identyfikacji z Kościołem instytucjonalnym, przez krytyczną współpracę, wewnętrzny dystans, bierność aż po odejście z Kościoła, z zachowaniem przynależności do chrześcijaństwa⁹. Prowadzone badania wyraźnie wykazują, że wartości religijne w mniejszym stopniu stanowią podstawę, na której bazuje życie rodzinne. Uwidacznia się to zarówno w wypowiedziach małżonków, jak i narzeczonych, którzy w znacznie mniejszym procencie deklarują związki z Kościołem, np.

S. Buralassi ustalił, że we Włoszech tylko w dziesięcioleciu 1864–1974 powyższy odsetek spadł z 40 do 33%¹⁰.

Kształtuje się zatem obraz rodziny, która u swoich podstaw odrywa się od tradycji chrześcijańskich, co ma oczywiście głębokie odbicie w realizacji katechezy w rodzinie. Zjawisko to charakteryzuje się kilkoma głównymi cechami.

Małżeństwo jest coraz bardziej oddzielone od rzeczywistości sakramentalnej i zredukowane do kontraktu obopólnego, który ma własną autonomię. Coraz większa część społeczeństwa uważa, że w przypadku, gdy pożycie małżeńskie staje się trudne lub nie spełnia oczekiwań współmałżonków, może zostać przerwane¹¹. Rozwód nie jest uważany za nieszczęście w życiu rodzinnym, ale za jedno z możliwych doświadczeń i rozwiązań. W tym kontekście rozwijająca się we wnętrzu rodziny katecheza jest od początku zagrożona niebezpieczeństwem braku trwałości.

⁷ Zob. W. Piwowski, *Socjalizacja...*, s. 28 n.

⁸ Tamże, s. 76.

⁹ Tamże, s. 31.

¹⁰ *Tendenze di sviluppo della famiglia*, „La Famiglia”, 1975, 50, s. 117–123, cyt. za Gatti, *Il ministero catechistico della famiglia nella Chiesa*, Bologna 1978, s. 50.

¹¹ Zob. W. Gatti, dz. cyt., s. 50.

Nieustannie narasta zjawisko chrześcijaństwa z wyboru, polegające na przyjmowaniu treści religijnych selektywnie i indywidualistycznie. Im bardziej są one zróżnicowane i obejmują większe obszary, tym częściej są kwestionowane lub wprost negowane. Wierni przyjmują zasadniczo to, co odpowiada ich przekonaniu, w małym tylko stopniu dostosowując się do żądań i zaleceń Kościoła¹².

Motywacja religijna nie ma już tak istotnego wpływu na różnorodne decyzje małżonków dotyczące potomstwa, z zwłaszcza wychowania chrześcijańskiego. Podając się mentalności społeczeństwa industrialnego, w których jednymi z głównych wartości są wybór i decyzja, niektórzy rodzice są skłonni do pozostawienia kwestii rozwoju dzieci aż do czasu ich dojrzałości, by same mogły dokonać wyboru.

Mimo to, w różnych krajach kultury północnoatlantyckiej odnotowuje się dość wysoki wskaźnik praktyk sakramentalnych (chrzest, komunie, bierzmowanie, sakrament pojednania), co jest związane z pewnym rodzajem chrześcijańskiego przystosowania kulturowego¹³. Sakramenty stają się wówczas formami przyjęcia konwenansów społecznych. Opróżnione zaś z treści wiary, pozbawione doświadczenia chrześcijańskiego, w aspekcie psychologicznym bardziej utrudniają kontakt z Bogiem, niż do niego prowadzą.

Dokonuje się natomiast porzucenie typowej, tradycyjnej mentalności sakralnej z charakterystycznymi dla niej uzewnętrznieniami: rytami, świętami, obchodami związanymi z wiarą. Przejawia się to w zanikaniu wielu praktyk religijnych rodziny, tradycji rodzinnych oraz w usuwaniu z otoczenia przedmiotów, które ze względu na swoją zawartość bądź znaczenie symboliczne wiążą się z religijną funkcją wspólnoty rodzinnej. Wielość i różnorodność czynności religijnych nakazanych lub zalecanych przez Kościół do realizacji w rodzinie ulega znacznemu zawężeniu. Rodziny coraz słabiej praktykują: codzienną modlitwę, wspólne śpiewanie pieśni religijnych, zachowywanie postów, przestrzeganie dni świętych, pielgrzymki, manifestacje religijne, pozdrowienia i gesty religijne. Wzmożona urbanizacja sprawia, że wiele rodzin w środowisku wielkomiejskim przestaje kultywować zwyczaje i obrzędy parareligijne występujące z okazji świąt kościelnych lub szczególnych wydarzeń rodzinnych¹⁴. G. Milanesi odnotowuje, że przetrwały jeszcze obszary życia rodzinnego, w których religię przywołuje się jako dowartościowującą lub zabezpieczającą trwanie rodziny. Występuje to w tzw. sytuacjach nagłej potrzeby, jak: choroba członka rodziny, zagrożenie śmiercią, poważne niepowodzenia finansowe, problemy uczuciowe¹⁵.

Prowadzone dotychczas badania socjologiczne dowodzą, że desakralizacja pojmowana jako kierunek negatywny, obejmuje swoim zasięgiem i intensywnością

¹² Zob. W. Piwowarski, *Socjalizacja...*, s. 31.

¹³ Tamże. Zob. także: *La transmission de la foi au sein de la famille*, oprac. przez ekipę MCF „Lumen Vitae”, 1989, 44, nr 1, s. 62.

¹⁴ Zob. W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym*, Warszawa 1977.

¹⁵ *Famiglia sacrale e secolarizzata?*, Torino 1973, s. 225.

coraz większe obszary życia społecznego¹⁶. W tej sytuacji, rodzina postrzegana jest przede wszystkim jako podmiot praw społeczności, instytucja świecka, rzeczywistość ludzka, którą jej członkowie kształtują bez odniesienia do autorytetu Kościoła. Rodzina traci zatem swój dotychczasowy charakter religijny nie tylko w sferze zewnętrznych działań, zachowań i wpływów, ale także w dziedzinie wyobrażeń na temat jej nadprzyrodzonego wymiaru i powołania¹⁷, co powoduje olbrzymie problemy w zakresie oddziaływania katechetycznego.

We współczesnej rodzinie, poza sferą religijności, nastąpił szereg zmian, które okazują się istotne z punktu widzenia katechizacji w rodzinie. Społeczeństwo industrialne charakteryzuje się m.in. tendencją zmniejszania się roli i zasięgu rodziny wielopokoleniowej i wielodzietnej. W pierwszej kwestii wskazuje się jeszcze na częste występowanie tzw. rodziny poszerzonej, utrzymującej kontakty z najstarszym pokoleniem i krewnymi, co może napawać optymizmem. Jednak duży procent rodzin przystosowuje się do współczesnych warunków, zamyka się w obrębie dwóch pokoleń, radykalnie ograniczając liczbę dzieci. Obecnie prezentuje się rodzinę jako dynamiczny, kompleksowy system¹⁸, który stanowi coś więcej niż tylko sumę poszczególnych członków. Rodzina jest bowiem układem wewnętrznych interakcji między małżonkami, ojcem i dzieckiem (lub każdym z dzieci), matką i dzieckiem (lub dziećmi), a także pomiędzy rodzeństwem. Każda osoba stanowi unikalną wartość, a jej pojawienie się wprowadza nowe relacje, ubogacając cały rodzinny system. Zatem przesadne zawężanie rodziny, zwłaszcza do układu typu rodzice – jedno dziecko dokonuje zubożenia duchowego, co ma wyraźne następstwa wychowawcze. Liczba dzieci, nie tylko stwarza różną liczbę i jakość relacji interpersonalnych, ale wpływa na zakres możliwości społecznych¹⁹, co jest bardzo pożądane przy kształtowaniu dojrzałej postawy chrześcijańskiej, odznaczającej się m.in. samodzielnością, otwartością, wolnością i odpowiedzialnością²⁰.

Czynnikiem zdecydowanie negatywnie wpływającym na przekaz katechetyczny w rodzinie jest, nie tylko często eksponowana w literaturze fachowej aktywność zawodowa kobiet, ile brak harmonii w zakresie przebywania matki w domu i poza domem, szczególnie jej nieobecność podczas pierwszych lat rozwoju dziecka. Nieobecność taka bywa: faktyczna – w związku z pracą poza domem lub „wewnętrzna” – wynikająca z nadmiernej koncentracji na pracy zawodowej²¹. Powyższe zjawisko, prócz wielu innych niekorzystnych konsekwencji, powoduje niezau-

¹⁶ Zob. F. Adamski, *Rodzina między sacrum...*, s. 92.

¹⁷ Tamże, s. 93 n.

¹⁸ Zob. *Family-Centred Catechesis. Guidelines and Resources*. Deparant of Education U.S. Catholic Conferenc, Washington 1979, s. 20 n.

¹⁹ M. Tyszkowa, *Badania psychologiczne wewnątrzrodzinnej socjalizacji*, [w:] *Badania nad rodziną a praktyka społeczna*, red. Z. Tyszka, Poznań 1991, s. 84.

²⁰ Zob. M. Majewski, *Propozycja katechezy integralnej*, Łódź 1987, s. 85.

²¹ J. Łaskowski, *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1979, s. 26 n.

spokojenie lub zmniejszenie zaspokojenia potrzeb psychicznych dziecka: bezpieczeństwa, miłości, kontaktu, zrozumienia, przynależności²², co istotnie warunkuje rozwój psychiczny i religijny.

Następuje także zanikanie patriarchalnego modelu ojca, stojącego na czele rodziny czy rodu, zabezpieczającego byt materialny i utrzymującego karność, a nowy model współczesnego ojca jeszcze się nie ukształtował do końca²³, co powoduje napięcia we wspólnocie rodzinnej i ma reperkusje także w sferze wychowania chrześcijańskiego.

Jasno dostrzegalna jest też zmiana w pojmowaniu autorytetów rodzicielskich. Dzisiejsi małżonkowie wychowujący dzieci muszą specjalnie zabiegać o uzyskanie autorytetu, wykazując się określonymi cechami i walorami osobowymi, a zwłaszcza zgodnością podawanych wzorów i zasad z własnym życiem. Powracanie rodziców do tradycyjnego ujęcia autorytetów, przynależnego im bezpośrednio z racji bycia rodzicami i wynikające z tego narzucanie wzorów postępowania, wzbudza bunt i konflikty z młodym pokoleniem²⁴.

Więź rodzinna opiera się coraz mocniej na kontaktach personalnych, co wymaga od wszystkich członków rodziny nieprzerwanej pielęgnacji uczuć i doskonalenia się każdej z osób. Wspólnoty rodzinne, które nie troszczą się o pozytywne odniesienia wewnętrzne, przy ogólnym zjawisku słabnięcia innych rodzajów więzi, znacznie łatwiej rozpadają się.

Prowadzone badania²⁵ jednoznacznie wykazują występujące we wszystkich typach rodzin niepełnych lub rodzin realizujących poligamię sukcesywną, zaburzenia w przebiegu i efektywności socjalizacji religijnej. Niektórzy autorzy podkreślają współzależność między powyższymi doświadczeniami w rodzinie pochodzenia a odrzuceniem w przyszłości chrześcijańskiego modelu rodziny.

W krajach charakteryzujących się wysokim stopniem urbanizacji i industrializacji niezwykle wzmaga się ruchliwość wertykalna rodziny. Bezustanna zmiana miejsca zamieszkania sprawia, że trudno odwołać się do stabilności i trwałości oraz szukać oparcia w społeczności lokalnej. Nomadyzm rodzinny kwestionuje bowiem potrzebę powtarzalności, regularności, stałości wpływów wychowawczych. Wobec niestabilności oddziaływania społecznego rodzina często uzależnia spełnianie funkcji religijnej od nowych kontekstów, relacji społecznych i związków z innymi grupami²⁶.

Biorąc pod uwagę ograniczenia katechizacji tkwiące w strukturach i funkcjach realizowanych przez rodzinę, należy także wskazać na problemy pojawiające się na linii odniesień Kościół – rodzina. Wydaje się, że Kościół powszechny przez długi

²² Zob. N. Han-Ilgiewicz, *Potrzeby psychiczne dziecka*, Warszawa 1961.

²³ J. Laskowska, dz. cyt., s. 39.

²⁴ W. Piwowarski, *Przemiany religijnej funkcji...*, s. 435 n.

²⁵ Zob. P. Delooz, *Approche sociologique de la famille*, „Lumen Vitae”, 44, 1989, nr 1, s. 21–32.

²⁶ Gatti, dz. cyt., s. 53 n.

czas po zaistnieniu społeczeństwa industrialnego nie potrafił żyć się z nową postacią społeczeństwa i rodziny. Toteż zamiast starać się włączyć nowo powstającą rodzinę w życie wspólnoty kościelnej, zaczął (intensywnie od XIX w.) wprowadzać duszpasterstwo stanowe, które prawie całkowicie pomijało rodzinę. Głównym jego celem było dotarcie do każdego chrześcijanina w jego sytuacji życiowej, poza wszelkimi organizacjami czy instytucjami, także rodziną²⁷. Kościół zajmował się także rodziną, ale czynił to, wyciągając każdą z osób z obrębu życia rodzinnego i angażując w różnorodne działania. Niewątpliwie już w okresie międzywojennym pojawiły się grupy niosące pomoc rodzinie (np. założony przez J. Violetta Związek Małżeństw Chrześcijańskich – Association des Mariages Chretiens, czy powołane do życia przez H. Caffarella, Ekipy Notre Dame – Les Equipes Notre-Dame²⁸), ale były one nieliczne, a ich zasięg oddziaływania dość ograniczony.

Istotny przełom w tym względzie stanowi II Sobór Watykański, który podjął zagadnienie rodziny, dostrzegając w nim „znak czasu”. Oprócz wskazania na konieczność pracy duszpasterskiej na rzecz rodziny, wyakcentował ważność systematycznych działań, zarówno księży i zorganizowanych przez nich instytucji, jak i świeckich. W celu sprostania powyższym działaniom powołano do życia w 1972 r. papieski Komitet do Spraw Rodziny, który stosownie do potrzeb organizuje robocze zespoły specjalistów. Opieka Kościoła nad rodziną jest nadal procesem otwartym, ale bardziej skoncentrowanym na działalności doktrynalnej²⁹ niż na twórczym poszukiwaniu rozwiązań na terenie Kościoła lokalnego. Można to zobaczyć chociażby na przykładzie USA. Dane uzyskane w 1978 r. przez National Inventory of Parish Catechetical Programs wykazują, że 55% parafii nigdy nie proponuje żadnych form ubogacenia małżeństwa i rodziny, 64% nigdy nie prowadzi żadnych form edukacji rodziców, a 74% zupełnie nie zajmuje się rodzinami przeżywającymi kryzysy oraz małżeństwami po rozwodzie lub żyjącymi w separacji³⁰. Nic zatem dziwnego, że wiele rodzin nie przekazuje wiary następnym pokoleniom, skoro Kościół tak mało uwagi poświęca rodzinie. Nawet we współczesnym duszpasterstwie parafialnym istnieje ostra dysproporcja między koncentracją na dzieciach, młodzieży i dorosłych a rodziną jako całością, na niekorzyść rodziny³¹. W takiej sytuacji rodzina pozostaje grupą zapomnianą.

Na ukształtowanie wiary w człowieku wpływa zasadniczo doświadczenie rodziny, a zwłaszcza rodziców. Fakt rosnącej zależności dzieci od rodziców (spowo-

²⁷ R. Greinacher, *Rodzina w parafii*, „Novum”, 1980, nr 9, s.121 n.

²⁸ Zob. B. Przybylski, T. Witkiewicz, *Duszpasterstwo rodzin*, „Ateneum Kapłańskie”, 67, 1975, z. 1, s. 106.

²⁹ Wskazuje na to organizacja wielu kongresów, konferencji, publikacji, periodyków, a także ostatnie synody. Wiele z powyższych wymienia: B. Przybylski, T. Witkiewicz, dz. cyt., s. 107–109.

³⁰ *Family-Centred Catechesis...*, s. 7.

³¹ R. Greinacher, dz. cyt., s.123.

dowany zmniejszaniem się rodziny, a szczególnie usuwaniem z jej obrębu osób starszych)³² zmusza do przyjrzenia trudnościom tkwiącym w samych rodzicach.

Szczegółowe badania nad rodzinną socjalizacją religijną wskazują, że religijność, tak samo jak niereligijność, jest dziedziczona. Dzieci rodziców religijnych odczuwają silną potrzebę religijną. U podstaw więc zaistnienia katechezy we wnętrzu rodziny tkwi religijność rodziców, rodzice bowiem, którzy sami nie są religijni, nie mogą oddziaływać religijnie³³.

W czasach obecnych, w kontekście ciągle wzrastającego poziomu umysłowego młodego pokolenia, ograniczony poziom wiedzy religijnej prezentowany przez wielu rodziców jest zjawiskiem niezwykle niepokojącym. Pogłębia je jeszcze brak otwartego nastawienia na bieżące poznawanie prawd wiary, czy zdobywanie nowych informacji z zakresu teologii i obecności Kościoła w świecie współczesnym.

Prócz tego, małżonkowie wychowujący dzieci bardziej niż dawniej kontestują przekaz nauki Kościoła. Sami pozbawieni przekonań względem prawd religijnych, a zwłaszcza ich odpowiedniej hierarchizacji, szerzą postawę nieortodoksyjną wśród dzieci³⁴.

Stwierdza się także, iż współcześni rodzice są często podzieleni religijnie, co powoduje problemy na płaszczyźnie wychowawczej. Schneiders podaje, że „dyspozycja do współbycia na płaszczyźnie religijnej i psychologicznej jest dalece ważniejsza od zaspokojenia seksualnego i ma większy wpływ na osiągnięcia zadowolenia i powodzenia małżeństwa³⁵”.

Wielu rodziców znalazło się obecnie w centrum kryzysu własnej wiary. Opierając się bowiem na uprzednio zdobytej wiedzy teologicznej i przerwanej – najczęściej w okresie młodości – formacji religijnej, odkrywają z zaskoczeniem, że nie są w stanie przekazywać prawd, w które nie wierzą i o których nie potrafią zaświadczyć życiem. Niejednokrotnie, nie mając żywego doświadczenia wiary, pod presją parafii lub wyznaniowej szkoły, do której uczęszczają dzieci, włączają się w przekaz religijny, redukując go do wymiaru czysto informacyjnego³⁶.

Owe trudności religijne rodziców, zwłaszcza brak odczucia bliskości Boga i emocjonalnego przywiązania do Niego, nieumiejętność odkrywania Jego obecności i pomocy w życiu codziennym, przechodzą na dzieci, dotykając szczególnie potrzeby bezpieczeństwa. Z badań P. Braidó, A. Ronco i S. Sari, którzy interesowali się dziećmi w wieku 11–15 lat, wynika, że jedną z najbardziej poszukiwanych cech rodziców jest religijność³⁷.

³² Zob. J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.

³³ Zob. W. Piwowski, *Socjalizacja*, s. 36.

³⁴ Zob. tamże, s. 31.

³⁵ *Personal Adjustment and Mental Health*, New York, s. 497.

³⁶ Zob. Gatti, dz. cyt., s. 54.

³⁷ Zob. tamże, s. 52.

Nad rzeczywistością wiary dzisiejszego społeczeństwa zdaje się wyraźnie ciążyć brak odpowiedzialności rodziców za chrześcijańskie wychowanie potomstwa. O ile bowiem przykładu się duże znaczenie do „doczesnego” wychowania, ponieważ ono zapewni przyszłą pozycję społeczną i odpowiednie warunki materialne, o tyle wychowanie religijne jest uznawane za coś dodatkowego i mniej ważnego. Ponieważ następuje organizacyjne rozbudowanie wychowania religijnego w parafii i w szkole, rodzice powierzają obowiązek socjalizacji religijnej odpowiednio przygotowanej jednostce wychowawczej, uznając to za całkowite lub przynajmniej znaczne uwolnienie się od wewnątrzrodzinnego przekazu wiary.

Wielu rodziców w imię wolności sumienia jest skłonnych do negowania potrzeby poświęcania czasu na jakiegokolwiek działania religijne, pozostawiając to spontaniczności, uczuciowości przyszłemu wyborowi dzieci. Milczenie w kwestii wiary jest wręcz uznawane za czynnik sprzyjający personalizacji życia religijnego. W ten sposób pozostawia się je własnemu rozwojowi, bez bezpośrednich wpływów i wskazań, które mogłyby skompromitować autentyczność życia samych rodziców³⁸.

Wychowanie religijne, podobnie jak każdy inny rodzaj wychowania, wymaga odpowiednich zdolności, które nie zawsze są dane jako talenty wrodzone, ale trzeba się ich uczyć. Oczywiście, rodzice mają naturalne ułatwienia wynikające z instynktownej miłości do dziecka, lecz jeżeli nie towarzyszy jej roztropność, może się ona okazać szkodliwa i wypaczająca wychowanie chrześcijańskie. Przy braku podstawowych zdolności katechetycznych, nawet głęboka wiara rodziców nie musi pozytywnie oddziaływać na rozwój wiary dziecka, szczególnie gdy brak im odpowiedniego przygotowania katechetycznego lub stosują niewłaściwe metody i środki wychowawcze³⁹.

2. MOŻLIWOŚCI I PERSPEKTYWY KATECHEZY W RODZINIE

Wobec wielorakich trudności ograniczających proces katechetyczny w rodzinie rodzi się pytanie, czy w nowej, pluralistycznej rzeczywistości wspólnota rodzinna jest w stanie przyczynić się do pełnego rozwoju wiary.

Współczesna rodzina, jak wykazano, przeżywa niewątpliwie wiele kryzysów, ma jednak wartość, której nie może przekazać żadna z wyspecjalizowanych instytucji wychowawczych. Tylko rodzina bowiem wytwarza sferę intymności, na którą m.in. składa się: bycie razem, personalne odkrywanie siebie samego, doświadczenie autentycznej miłości⁴⁰. Specjaliści podkreślają, że jest ona konsekwencją podmiotowości życia rodzinnego, wynikająca zarówno z celu rodziny, jakim jest po-

³⁸ Tamże.

³⁹ Poręba, dz. cyt., s. 424 n.

⁴⁰ *Praktisches Worterbuch der Religionspädagogik und Katechetik*, Hrsg. E. Korherr, Wien 1973, kol. 271.

myślność każdego z jej członków, jak i ze sposobu, w jaki żyje rodzina, kontaktuje się ze sobą i realizuje swoje cele⁴¹.

Rozwój powyższej sfery ma ogromne znaczenie dla katechizacji w rodzinie, gdyż humanistyczne podstawy są nierozłączne z fundamentami wiary. Można nawet stwierdzić, że im bardziej wychowanie chrześcijańskie jest zespolone z wychowaniem ogólnym, tym bardziej kontakt człowieka z Bogiem osiąga głębię i autentyczność, a osoba ludzka staje się silnie zharmonizowana i dojrzała⁴².

Badania futurologiczne jasno wykazują iż w nowym społeczeństwie będzie coraz mocniej zarysowywać się tendencja do kształtowania „ludzi organizacji” (tzw. organization men), tzn. ludzi konformistycznych, dobrze przystosowujących się do zmian społecznych, efektywnych, pozbawionych własnej indywidualności, za to oddanych pracowników przedsiębiorstwa czy organizacji, co ostatecznie spowoduje umocnienie rodziny, jako instytucji dostarczającej swoim członkom oparcia emocjonalnego. Ponieważ nastąpi także wzrost ruchliwości geograficznej i społecznej, kontakty z wielu ludźmi staną się bardziej powierzchowne i nietrwałe. Bezosobowy charakter społeczeństwa będzie jeszcze wzmocniony przez: wielkie, zorganizowane przedsiębiorstwa, instytucje społeczne, organy władzy, szkoły, itp. A to wszystko sprawi, że jedynie rodzina będzie miejscem umacniającym poczucie tożsamości, popierającym indywidualne i autentyczne formy ekspresji, wytwarzającym atmosferę bliskości, zrozumienia i solidarności⁴³. W tak ujętej perspektywie, według Husena, wychowanie w rodzinie winno skoncentrować się na kształtowaniu indywidualności człowieka i tworzeniu identyfikacji emocjonalnej dzieci z rodzicami⁴⁴.

Jeżeli zatem rodzina jest i pozostanie sobą (ujmując ją tylko na płaszczyźnie czysto humanistycznej), tzn. środowiskiem dialogu, porozumienia, akceptacji, osobowych relacji, a zwłaszcza autentycznej miłości, to równocześnie stworzy swoim członkom odpowiednie warunki do odkrycia rzeczywistości religijnej⁴⁵.

Z prawem religijnego rozwoju człowieka jest ściśle związane prawo przeniesienia wewnętrznych treści pojęć określających stosunki rodzinne w dziedzinę odniesień do Boga⁴⁶. Zostanie to przedstawione na kilku przykładach.

Sposób, w jaki rodzice prezentują swój autorytet, jest znakiem lub antyznakiem autorytetu Boga. W sytuacji, gdy autorytet jest wymuszony poprzez niepokój,

⁴¹ Zob. T. Kukołowicz, *Rodzina w procesie uspołeczniania dziecka*, Lublin 1978, s.119.

⁴² Zob. H. Wistuba, *Wychowanie religijne małego dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 201; D. Emeis, *Rodzice jako katecheci*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1980, 13, s. 59.

⁴³ Zob. T. Husen, *Oświata i wychowanie w roku 2000*, Warszawa 1974, s. 71n.

⁴⁴ Tamże, s. 72.

⁴⁵ Zob. Gatti, dz. cyt., s.73; M. Eastman, *The Family-Environment of Faith*, „Word in Life”, 32, 1984, nr 1, s. 5; *Family-Centred Catechesis...*, s. 11; *The Real Role of Parents in Religious Education*, red K. Coughlin, „The Living Light”, 9, 1972, nr 2, s. 100–104.

⁴⁶ J. Wilk, *Katecheza jako podstawowa funkcja katechumenatu rodzinnego*, „Seminare”, 1977, s. 80 n.

strach, karę, łatwo o wyobrażenie Boga jako „bezdusznego”, surowego i restrykcyjnego. N. Fabre, prowadząc badania rozwoju moralnego dzieci, porównał dwie grupy: dzieci z rodzin wierzących i niewierzących, wykazując, że dzieci z rodzin katolickich charakteryzują się wysoką odpowiedzialnością moralną, pomimo iż jest ona przyjmowana jako ogromne obciążenie⁴⁷. Dokonujące się współcześnie przemiany autorytetu rodzicielskiego stwarzają szansę budowania autorytetu opartego na miłości i wolności. Pozwoli to na łatwiejsze odkrycie Boga jako dobrego Ojca, zapewniającego człowiekowi wolność wyboru, który jawi się obecnie jako jedna z cenniejszych wartości.

Uprzywilejowaną dziedziną w rodzinie jest doświadczenie interakcji międzysobowej i międzypokoleniowej. W rodzinie także zachodzą bezpośrednie kontakty między jej członkami. Dla katechezy w rodzinie mają znaczenie nie tylko relacje zachodzące między dzieckiem i dorosłymi oraz między dzieckiem i innymi dziećmi, ale także wszelkie relacje istniejące między dorosłymi, a przede wszystkim między matką i ojcem⁴⁸. Wobec tego poprawienie relacji i komunikacji między rodzicami oraz między wszystkimi członkami rodziny wyraźnie wpłynie na rozwój wychowania religijnego. Całokształt relacji wewnątrzrodzinnych jest bowiem dla wszystkich osób, a zwłaszcza dla dzieci, drogą odkrywania Boga⁴⁹.

Relacje rodzinne oparte na bezinteresownej miłości modelują obraz Boga Opatrzności⁵⁰, który wchodzi w życie człowieka, otacza go troską i nigdy nie cofająca się, bezwarunkową miłością. Jest to niezmiernie ważne w kontekście współczesnego społeczeństwa, gdzie najczęściej występują relacje utylitarne, nastawione na osiągnięcie konkretnych korzyści, a człowiek staje się jedynie środkiem do zdobywania odpowiednich zysków⁵¹. Doświadczenie bezinteresownej miłości w rodzinie jest równocześnie fundamentem prawidłowego rozwoju chrześcijańskiej osoby, otwartej na potrzeby innych.

Stawanie się chrześcijaninem jest długotrwałą pielgrzymką, czego doskonałym przykładem jest przekaz wiary zachodzący między generacjami. Istnienie kontaktów między pokoleniami staje się znaczącym środkiem wychowania religijnego. Najstarsza generacja jest już częścią tradycji i historii, średnia zmagą się z rzeczywistością „tu i teraz”, w którą dopiero wejdzie najmłodsza. Tworzy to razem kalejdoskop doświadczeń religijnych.

Rodzina jest jednak nie tylko instytucją naturalną, ale ma swoje miejsce w dynamicznej rzeczywistości Kościoła, jest również wspólnotą wierzącą i ewangeli-

⁴⁷ *Educazione della coscienza nel fanciullo*, Torino 1970, s.137–140.

⁴⁸ Zob. *The Real Role*, s. 103; I. Dudek, *Możliwości i granice katechizacji w rodzinie*, masz., Lublin 1982, s. 40 n.

⁴⁹ *Family-Centred Catechesis*, s. 12.

⁵⁰ Gatti, dz. cyt., s. 75.

⁵¹ Tamże. Zob. także E. Ahumada, *La famille, premier lieu catechétique. Echos d'Amérique Latine*, „Lumen Vitae”, 44, 1989, nr 1, s. 75; tenże, *La familia, primer lugar catequético*, „Teología Y Vida”, 30, 1990 nr 2–3.

zującą, liturgiczną i służebną. Funkcjonowanie rodziny jako „Kościoła w miniaturze” staje się źródłem katechezy w rodzinie, która nie jest redukowalna do eklezjalnych form wyrazu, ale ma własną, oryginalną zdolność wyrażania, a w konsekwencji jedyne, jej tylko właściwe możliwości.

Jako „mały Kościół” rodzina tkwi wewnątrz rzeczywistości Kościoła powszechnego, w szczególny sposób należąc do lokalnej wspólnoty eklezjalnej. Owa przynależność jest tak silna i żywa, że wszędzie tam, gdzie rodzina oddziela się od wspólnoty lokalnej, traci swoje korzenie, słabnie i obumiera⁵². Nie należy pojmować więzi między rodziną i Kościołem tylko jako zależności jednostronnej, ale jako wzajemną wymianę, w której także Kościół ubogaca się i buduje dzięki doświadczeniu rodziny⁵³.

W spotkaniu z Kościołem rodzina winna odkrywać własną tożsamość chrześcijańską, swój obraz teologiczny – środowisko zbawienia i uświęcenia „Kościoła domowego”. Wydaje się jednak, że w praktyce duszpasterskiej Kościół pełni wobec rodziny funkcję głównie krytyczną, analizując i osądzając jej życie religijne, czasem proponując rozwiązania nieprzystające lub wręcz skompromitowane w nowej rzeczywistości społecznej.

R. Tilmann, rozważając sytuację duszpasterską we współczesnym świecie, wykazuje, iż „Kościół stanął wobec alternatywy rozbudowania własnego systemu z całym aparatem władzy, biurokracji i środkami przymusu w celu zabezpieczenia instytucjonalnego uczestnictwa wiernych w życiu religijnym lub też stworzenia głębokiej identyfikacji jego członków z proponowanymi przez siebie wartościami i normami, i zrezygnowania z kościelnych środków przymusu”⁵⁴. Istnienie konkurencyjnych „systemów znaczeń” (czyli światopoglądów, filozofii życia) zarówno w porządku subiektywno-świadomościowym, jak i społeczno-strukturalnym, przemawia za przyjęciem drugiego rozwiązania. Ponieważ pluralizm pozostaje faktem, nie można mu się przeciwstawić, ale trzeba szukać nowych propozycji. Katecheza w rodzinie, aby być żywą i dynamiczną w kontekście pluralizmu społeczno-kulturowego, potrzebuje zatem: najpierw ciągłego rozwoju teologii małżeństwa i rodziny, która dostarczy nowego modelu chrześcijańskiej rodziny wraz z ukazaniem jego praktycznej realizacji we współczesności, a następnie internalizacji owego modelu w świadomości wierzących⁵⁵.

Rodzina, w celu lepszego wypełnienia swej funkcji katechetycznej, ma prawo domagać się od wspólnoty eklezjalnej współpracy, która nie będzie jej pozyskiwa-

⁵² Gatti, dz. cyt., s. 80.

⁵³ J. Grześkowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafrński, Lublin 1985, s. 85.

⁵⁴ *Sozialer und religiöser Wandel*, Düsseldorf 1972, s. 24 n, cyt. za F. Adamski, *Rodzina między sacrum...*, s. 121.

⁵⁵ Zob. F. Adamski, *Rodzina między sacrum...*, s. 121.

niem dla własnych celów parafii⁵⁶, ale konkretnym działaniem na rzecz rodziny, zarówno poprzez środki nadprzyrodzone (słowo Boże i sakramenty), jak i praktyczne współdziałanie duszpasterskie.

Wymaga to od Kościoła lokalnego, zarówno na poziomie diecezjalnym, jak i parafialnym, uwrażliwienia na przemiany dokonujące się w strukturze i funkcjach rodziny, a także zmiany jej sytuacji w świecie. Traktowanie rodziny jako „całości”, bez izolowania dzieci i rodziców, przy pełnym respektowaniu jej oryginalności i towarzyszeniu na różnych etapach formowania się i rozwoju (zob. *Familiaris consortio* 65). Tak, by propozycje współdziałania były dostosowane do aktualnych możliwości każdej wspólnoty rodzinnej.

W obecnych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych Kościoł nie może proponować rodzinie jednego modelu katechezy wewnątrzrodzinnej, ale raczej pluralizm modeli. Pierwsze tego typu rozwiązania można znaleźć w dokumencie *Fanuly-Centred Catechesis*, wydanym przez Katolicki Departament Edukacji Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1979 r.

Katecheza w rodzinie jest pierwszą formą katechezy wyprzedzającą wszystkie pozostałe (CT 68), rodzice zaś mają niezbywalny obowiązek katechizowania, są pierwszymi katechetami – „zwiastunami wiary” (KK 11). Stwarza to szansę założenia pierwszych, przynajmniej w porządku chronologicznym, fundamentów wiary.

Powyższy fakt nie miałby takiego znaczenia, gdyby nie szczególna plastyczność rozwojowo-wychowawcza człowieka podczas pierwszych lat życia⁵⁷. Wyjątkowość odbiorców katechezy, tj. dzieci w wieku przedszkolnym, sprawia, że katechizacja rodzinna ma szansę trwałego formowania mentalności chrześcijańskiej i wprowadzania w pełnię życia z Bogiem.

Socjologowie wskazują na zjawisko wdrażania dziecka przez rodzinę podstawowych orientacji religijnych, co dokonane w dzieciństwie, stanowi filtr, poprzez który młody człowiek ustosunkowuje się do treści przekazywanych przez inne podmioty czy czynniki (np. szkołę, środowisko rówieśnicze, ruchy, organizacje, środki masowego przekazu)⁵⁸. Zatem dzięki pierwszemu, trwałemu wpływowi rodziny może ono przyjmować wybiórczo przyszłe oddziaływania.

Katecheza realizowana przez rodzinę jest bezpośrednio związana z różnorodnymi sytuacjami życiowymi, zachodzącymi we wnętrzu „Kościoła domowego”. Rodzice uzdolnieni mocą sakramentów⁵⁹: chrztu, bierzmowania, a przede wszyst-

⁵⁶ Zob. C. Masse, *Une évolution dynamique: la catechèse familiale*, „Lumen Vitae”, 44, 1989, nr 1, s. 49.

⁵⁷ Istnieje bogata literatura dotycząca tego zagadnienia. Zob. np. T. Kukołowicz, dz. cyt., s. 12 n; H. Spionek, *Rozwój i wychowanie małego dziecka*, Warszawa 1967, s. 214 n.

⁵⁸ Zob. Piwowarski, *Przemiany religijnej funkcji...*, s. 440 n; tenże, *Socjalizacja...*, s. 37.

⁵⁹ Zob. F. Peradotto, *Catechesi e famiglia*, [w:] *Temi di pastorale della famiglia*, Torino 1973, s. 176; B. Brzuszek, *Zobowiązania wiernych świeckich do apostołstwa*, „Collectanea Theologica”, 1972, fasc. 3, s. 51 n.

kim małżeństwa⁶⁰ są gotowi wypełnić własną misję katechetyczną względem dzieci. Trzeba pamiętać, że proces katechetyczny nie dokonuje się jednostronnie (od dorosłych ku dzieciom), gdyż dzieci także wpływają na rozwój wiary rodziców. Ograniczenie do dwustronności (rodzice–dzieci i dzieci–rodzice) wydaje się być także zawężeniem, ponieważ każdy członek rodziny obdarzony różnorodnymi charyzmatami udzielonymi przez Ducha Świętego (Ef 4, 11–13) może służyć rozwojowi katechezy we wspólnocie rodzinnej⁶¹.

Niepodważalny pozostaje fakt, iż życie rodzinne stawia każdą osobę w sytuacji „normalności”, zwyczajności względem wszelkich, zachodzących wydarzeń. Owa codzienność powoduje, że wszystko, co ma miejsce w rodzinie staje się naturalnym czynnikiem kształtowania życia religijnego, przez co synteza wiary i życia rodzi się bardziej spontanicznie i naturalnie⁶².

Wkomponowana w całość wydarzeń domowych katecheza rodzinna znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej wobec katechezy parafialnej czy szkolnej. Tkwiąc bezpośrednio w życiu ma ogromną szansę wykorzystania czasu bycia członków rodziny ze sobą do ukazywania działania Boga. Każde najdrobniejsze zdarzenie posiłku, odpoczynku, wspólnej pracy, jest okazją do twórczego działania katechetycznego⁶³.

W domu rodzinnym mają miejsce zdarzenia, które ze szczególną siłą wpływają na egzystencję rodziny, zarówno na ważność danego faktu, jak i jego intensywne emocjonalne zabarwienie. Daje ono każdej z osób szansę rozwoju chrześcijańskiego. Niezbędne są wówczas wyjaśnienia, wprowadzenia udzielone słownie przez starszych, dojrzałych członków rodziny. Dzieje się tak w obliczu nowego życia, by ukazać jego wartość i piękno; wobec trudności, aby przez chrześcijańską interpretację pomagać je rozumieć i dawać impuls do ich pokonywania; w obliczu choroby, cierpienia i śmierci, by otwierać na łączność duchową i podtrzymywać nadzieję; wobec sytuacji radosnych, by wzbudzać postawę wdzięczności i uwielbienia Boga; w obliczu przewinień, by prowadzić do refleksji i kształtować postawę pokuty i pojednania⁶⁴.

Objaśnienie werbalne nie jest podaniem syntezy katechetycznej, ale raczej wręceniem „kluczy” do interpretacji, oceny, osądu przyszłych wydarzeń. W ten sposób katecheza rodzinna może kreować osobę otwartą ku przyszłości, ku nieustannemu rozpoznawaniu „znaków czasu”, ciągle odnawiającą swoje myślenie, przygotowaną do przyjmowania sytuacji nieprzewidzianych bez frustracji i lęku. Jest to zgodne ze współczesnymi systemami kształcenia, według których nauczanie

⁶⁰ Zob. S. Semik, *Katecheza w rodzinie* – „*Kościele domowym*”, „*Seminare*”, 1977, s. 109–111.

⁶¹ Zob. *Family-Centred Catechesis...*, s. 11 n.

⁶² Zob. F. Peradotto, dz. cyt., s. 117; J. Wilk, dz. cyt., s. 11 n.

⁶³ Zob. J. Tarnowski, *Katecheza w rodzinie: obawy i nadzieje*, „*Katecheta*”, 25, 1981, nr 6, s. 256; Gatti, dz. cyt., s. 57; *Il rinnovamento della catechesi. Documento di base. Testo promulgato dall'Episcopato Italiano*, Torino 1970, s. 268 n.

⁶⁴ Zob. *Il rinnovamento*, s. 268 n; F. Peradotto, dz. cyt., s. 177; J. Wilk, dz. cyt., s. 81.

nie jest pojmowane jako proste podanie informacji, ale raczej jako możliwość przekazu struktur myślowych, systemów zachowań, kryteriów praktycznego działania aż po kształtowanie dyspozycyjności osoby.

Dojrzewanie chrześcijańskie jest procesem długotrwałym i zindywidualizowanym. Katecheza w rodzinie towarzysząca człowiekowi na wszystkich etapach rozwojowych (zakładając trwałość rodziny pochodzenia lub założenia własnej rodziny) daje czas na rozwój i doświadczenie wiary. Dom rodzinny jest miejscem, gdzie ludzie młodzi spotykają Boga, ale jest też przestrzenią pozwalającą na własne poszukiwania, prowadzenia „eksperymentów” religijnych, dokonywanie wyborów chrześcijańskich, które nie muszą być od razu doskonałe⁶⁵. Jest ważne, by w swych dążeniach i weryfikacjach dzieci były akceptowane przez rodziców i znajdowały nieprzerwane stymulatory do ciągłego, osobistego nawracania się do Boga.

Zgodnie z podstawowymi prawami psychologii i pedagogiki katecheza realizowana przez „Kościół domowy” nie może na danym poziomie rozwoju człowieka udzielać mu wszystkiego, co zabezpieczy go na całe życie. Jest natomiast w stanie stosownie do pojawiających się pytań i wątpliwości odsyłać do Misterium Chrystusa⁶⁶, które stanowi odpowiedź na problemy każdego etapu wzrostu osoby ludzkiej.

Szczególnym czasem „małego Kościoła” są momenty przeznaczone „wyłącznie dla Boga”, kiedy rodzina słucha słowa Bożego, komunikuje się z Bogiem w modlitwie i aktualizuje wydarzenia zbawcze. Katecheza wewnątrzrodzinna, która pragnie autentycznie wspierać rozwój wiary katechizowanych, winna ich nieustannie prowadzić do Pisma Świętego, wspierać codzienne karmienie się Słowem Bożym (indywidualne i wspólnotowe), uczyć poprawnego odczytywania wezwania Bożego i zachęcać do jego realizacji w życiu chrześcijańskim⁶⁷.

Spotkanie z Bogiem obecnym w swoim Słowie domaga się kontynuacji w modlitwie. Wychowanie modlitewne dostosowane do potrzeb każdego z członków rodziny, wkomponowane w ogólny proces rozwoju religijnego, kształtujące postawę adoracji, dziękczynienia, prośby, przeproszenia jest istotnym czynnikiem domowej katechezy.

Wtopiona w ramy roku kościelnego i tygodniowy rytm świętowania niedzieli katecheza w rodzinie może wprowadzić swoich uczestników w liturgię Kościoła domowego i powszechnego. Stawia ich wobec tajemnicy uobecniania się zbawczych dzieł Jezusa Chrystusa i wdraża w podwójny wymiar liturgii: poprzez otwieranie na uświęcające działanie Boga i formowanie postawy uwielbienia. Powyższe działania wymagają konkretnego świadectwa rodziców, bez którego byłyby jedynie pustymi działaniami pozbawionymi walorów wychowawczych.

⁶⁵ Zob. *Family-Centred Catechesis*, s. 13; Gatti, dz. cyt., s. 91.

⁶⁶ Gatti, dz. cyt., s. 93.

⁶⁷ Zob. M. Majewski, dz. cyt., s. 62.

Dając świadectwo życia, rodzice nie mogą rościć pretensji do bycia jedynym fundamentem wiary swoich dzieci, wiara bowiem wymyka się procesom nauczania, wychowania czy sprowokowania świadectwem. Pozostaje przede wszystkim darem Boga, który domaga się wolnego przyjęcia ze strony człowieka. Rodzice mają zatem stwarzać odpowiednie warunki do zaistnienia spotkania z Bogiem, stymulować poszukiwania religijne, a równocześnie przyjmować postawę obserwacji dziecka, by poznać jego wartości, indywidualność i oryginalny proces rozwoju wiary, bez stosowania form nacisku i manipulacji.

Istniejąc w kontekście pluralizmu kulturowo-religijnego, rodzina jest miejscem, gdzie ujawniają się przeciwności i konflikty religijne. Nie należy się ich obawiać, próbując za wszelką cenę utrzymać pozorny spokój, gdyż są one znakiem żywomości. Ich pojawienie się oczyszcza rodzinę, umożliwia wzrost otwartości, wolności, komunikacji, dialogu, a także budowanie nowej jedności⁶⁸.

W. Allport wskazuje, iż cechy pierwszo- i drugorzędne postawy religijnej człowieka są odmienne u każdej osoby⁶⁹. Zatem rodzina jest miejscem szczególnego ujawniania się indywidualności człowieka, będzie także przestrzenią, w której wiara jawi się w różnorodny sposób. Proces identyfikacji chrześcijańskiej w rodzinie nie jest zatem prostym, jednokierunkowym przekazem wiary, ale wzajemnym, wielokierunkowym „zdobywaniem” udzielaniem i odzyskiwaniem wiary zachodzącym między członkami rodziny.

Katecheza w rodzinie jest rzeczywistością złożoną, toteż działanie dla jej dobra wymaga, zgodnie z zasadą koalicji wychowawczej, zaangażowania wielu osób, instytucji i środowisk. Wśród nich wymienić należy: rodziców, katechetów parafialnych, nauczycieli religii, diakonów stałych, kapłanów, biskupów, dyrektorów i pracowników ośrodków religijnych, zakonników i zakonnice, pracowników kultury i środków masowego przekazu, członków ruchów i organizacji religijnych, parafie, szkoły itp.⁷⁰

Narastanie sytuacji patologicznych rodziny prowadzi często do szukania łatwych, szybkich rozwiązań polegających m.in. na zajęciu się dziećmi i pozbawieniu ich złego wpływu rodziców, umacnianiu oferty katechetycznej osób kompetentnych w szkole lub parafii. Potrzeba jednak szerszego spojrzenia na powyższe zagadnienie.

F. Mounrillier podkreśla, iż jakkolwiek byłby typ religijności lub braku religijności rodziców, to życie rodzinne jest samo w sobie „sakramentem” spotkania z Bogiem⁷¹. Jeżeli rodzice w postępowaniu wobec dzieci kierują się miłością i w relacjach wychowawczych starają się przekazywać im autentyczne walory, to zakładają firmamenty ludzkie, które mogą być zdolne przywołać rzeczywistość

⁶⁸ Zob. Gatti, dz. cyt., s. 78.

⁶⁹ *L'individuo e la sua religione*, Brescia 1972, s. 72 n.

⁷⁰ Zob. *Family-Centred Catechesis...*, s.14 n.

⁷¹ *La vita mediazione del regno*, [w:] *Le famiglie, la Chiesa e la fede*, Torino 1976, s. 73, cyt. za Gatti, s. 94.

boską⁷². Rodzina jest dla człowieka faktem opatrnościowym i żadna nie jest pozbawiona wartości. Zjawiska kryzysowe, którym podlega obecnie wiele rodzin, wymagają uwagi i troski ze strony Kościoła, a przede wszystkim działań, które pomogą rodzinie odzyskać zaufanie do siebie samej i być sobą.

Rodzina jako uprzywilejowane środowisko katechetyczne napotyka na wiele problemów, które niekiedy zdają się ją przerastać, zarówno ze względu na ich różnorodność, jak i z powodu ich nieoczekiwanego pojawienia się. Jednak mimo to, jak potwierdzają wyniki badań socjologicznych, nadal wywiera ona trwały wpływ na życie religijne dzieci. Wymaga to jednak właściwego wsparcia ze strony Kościoła, dostosowanego do potrzeb współczesnej rodziny.

Ze względu na nieustanne „przesuwanie się” religii ze sfery publicznej do prywatnej i pierwotny charakter rodziny jako miejsca bezpieczeństwa i akceptacji osoby, wobec depersonalizującego działania sfery publicznej, rodzina ma nawet większe niż wcześniej szanse bezpośredniego oddziaływania na potrzeby osoby ludzkiej i przekazu wiary w bezpośrednim kontakcie personalnym.

Trzeba także pamiętać, że nawet osłabiona społecznie i kulturowo rodzina pozostaje „Kościołem domowym”, co należy pojmować nie tyle na płaszczyźnie ontologicznej (jak gdyby był rodziny wynikiem jedynie z jej uczestnictwa w bycie Kościoła), ile raczej w ujęciu dynamicznie egzystencjalnym. Rodzina, żyjąc swoim codziennym rytmem, pełni potrójną funkcję Chrystusa, urzeczywistnia Kościół, a tym także jego posłannictwo katechetyczne. Członkowie rodziny chrześcijańskiej zjednoczeni obecnością Chrystusa pośród nich, doświadczają Boga, trwają w Nim, uwielbiają Go, podlegają procesom uświęcania, przeżywają wydarzenia zbawcze, dają świadectwo wiary słowem i czynem, służą potrzebom innych ludzi, formując się nawzajem do dojrzałego chrześcijaństwa, u którego podstaw znajduje się pełne wychowanie humanistyczne.

Summary

Many parents and teachers are impressed by the disinterest in faith and the inadequate response of the believing community. However, the growth of faith is a complex process in which the family plays an important role. This article shows the catechesis in the family, exposing not only the positive side but also the negative one. In these modern times, we have to take into account new models and structures of the family. More and more often, the family becomes nuclear, one generation, one parent and the number of children is getting smaller. The ecclesial dimension is also neglected because it raises questions especially on three issues: the value and meaning of the sacraments, the role of Christian tradition and the merits of morality. Despite the changes to the family, both internal and external, it is still a special place where everybody may experience authentic love, acceptance and understanding. Only the family creates an original intimate atmosphere, in which every member may be an individual and discover himself/herself. The parents cannot leave aside their own faith and life; many things are shared with the children through the simple events of everyday life. In order to support the family catechesis, the parents should keep in touch with the Church, which offers sacraments, God's Word and pastoral care.

⁷² Zob. D. E m e i s, dz. cyt., s. 61.

Every family is different so there can be no one model of the family catechesis but pluralism of models. Yet undoubtedly catechesis in the family provides a new way for families who share the common task in religious education i.e. to help their children live in faith and communicate with people and God.